

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiesz. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 43.

N o w e, sobota 26-go października 1935 r.

Rok XII.

Następny numer gazety wydajemy już w czwartek, dnia 31-go b. m.

Parafjalna Akcja Katolicka

urządza w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 4-tej po południu na sali p. Borkowskiego **UROCZYSTĄ AKADEMJE** ku czci **CHRYSZTUSA KRÓLA**.

PROGRAM: 1. zagajenie, 2. deklamacja „Tyś jest o Chryste...”, 3. śpiew „Królu Narodów”, 4. referat (wygłosi nacelnik sądu p. sędzia Czerski), 5. deklamacja „Chrystus Król”, 6. śpiew „Chrystusowi cześć i chwala”, 7. deklamacja zbiorowa „Chrystus Król i Bóg”, 8. śpiew „My chcemy Boga”.

Prosimy o wywieszenie chorągwi i udekorowanie okien nalepkami. Wstęp wolny. Przyjmuje się dobrowolne datki.

Wszyscy katolicy na akademję!

Zarząd.

Tydzień Miłosierdzia.

Tydzień miłosierdzia odbędzie się w Nowem od 1-8 listopada b. r. Organizują powyższy tydzień Panie z Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, apelując gorąco do Szan. obywatelstwa miasta i okolicy o łaskawe zrozumienie i poparcie tej tak zbożnej akcji, mającej na celu pomoc biednym, nieszczęśliwym, dotkniętym skrają niedzą skutkiem obecnego kryzysu. Na cel ten sprzedawać będą Panie tegoż Stow. w wymienionych dniach chorągiewki dla ozdoby grobów oraz broszurki św. Wincentego. Poza tem urządza się dnia 10 listopada b. r. o godz. 7 i pół wieczorem na sali p. Borkowskiego „WIECZÓR POLSKI”, urozmaicony różnemi niespodziankami. Przygrywać do tańca i koncertować będzie orkiestra wojskowa.

Spełnij swe zadanie wobec bliźniego.

Ulgi przy wykupywaniu patentów.

Ostatnie posiedzenie komisji skarbowej Związku Izb Przemysłowo-Handlowych poświęcone było omówieniu sprawy ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na r. 1936.

Związek Izb wypowiedział się za wystąpieniem do ministerstwa skarbu w sprawie przedłużenia ważności okólnika ministerjalnego z roku ubiegłego, przewidującego szereg ulg przy wykupywaniu patentów. Niezależnie jednak od tego, wobec odroczenia sprawy zasadniczej reformy świadectw przemysłowych, Związek Izb uznał za niezbędne wystąpienie o rozszerzenie tego okólnika i ustalenie nowych ulg. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie automatycznego stosowania ulg bez składania specjalnych podań przez przedsiębiorstwa IV i V kategorii przemysłowej, które zamierzają zwiększyć ilość robotników. Jednocześnie samorząd proponuje utrzymanie dotychczasowych ulg dla niższych kategorii przedsiębiorstw przemysłowych. W handlu należałoby przyznać ulgi przedsiębiorstwom, które przy obecnym układzie taryfy patentów są upośledzone, a m. in. przedsiębiorstwom ekspedycyjnym i transportowym oraz pośrednictwa handlowego. Wreszcie Związek Izb wysunął postulat przyznania ulg przedsiębiorstwom w uzdrowiskach, co związane jest z rozwojem turystyki krajowej.

Mniejszość polska w Trzeciej Rzeszy.

W walce o totalność państwa narodowo-socjalistycznego rząd niemiecki wydał szereg ustaw, które jednakże bynajmniej nie uwzględniają specjalnej sytuacji mniejszości narodowych w Rzeszy, szczególnie najliczniejszej mniejszości polskiej.

W niektórych z tych ustaw jest mowa onajwyżej o obywatelach pochodzenia aryjskiego i niaryjskiego. O ile ustawa dotyczy ogólnych obowiązków obywateli Niemiec — wszystko jest w porządku. Tak się ma rzecz np. z powszechnym obowiązkiem służby woj-

skowej. Ale niektóre ustawy czerpią swe źródło z ideologii programu narodowo-socjalistycznego, dążącego przecież usilnie do przywrócenia narodowi niemieckiemu charakteru dawnych czystych plemion germańskich. Wówczas powstają pewne wątpliwości, czy wszystkie takie ustawy i rozporządzenia mogą obejmować jednocześnie Niemców, jak i mniejszości narodowe.

Istnieje np. rozporządzenie, że we wszystkich szkołach dwie godziny w tygodniu poświęcone są na zapoznanie dzieci z ideologią ruchu narodowo-socjalistycznego. Na tych godzinach obecne muszą być wszystkie dzieci, bez względu na przynależność narodową, z wyjątkiem dzieci pochodzenia niaryjskiego. A zatem dzieci polskie muszą słuchać wykładów o ideologii niemieckiego narodowego socjalizmu.

Podobne wątpliwości wywołuje obowiązująca od dnia 1 października 1933 r. ustawa o zagrodach dziedzicznych. Ustawa ta powiada wyraźnie, że „włościarzem może być tylko ten, kto jest krwi niemieckiej, lub szczerowo równej,” i sądy niemieckie w kilku wyrokach wyszły z założenia, że chłop polski w Niemczech jest krwi szczerowo równej niemieckiej ale należy to uważać tylko za dowolną interpretację. Co innego, gdyby ustawa mówiła o krwi rasowo równej. Ale już sam wstęp do ustawy powiada, że stary niemiecki zwyczaj dziedziczenia ma być źródłem krwi narodu niemieckiego.

Jasnym jest przeto, że nie może być stosowane do chłopów polskiego.

Tymczasem wszystkie sądy niemieckie, jak również rząd Rzeszy w odpowiedzi na memorjał Związku Polaków w Niemczech (odpowiedź z dnia 13 marca 1935 r.) podkreślają, że ustawa stosuje się również do Polaków. Należy jednak podkreślić, że ustawa opiera się zarówno na ideologii czystości rasy niemieckiej, jak i na programie narodowo-socjalistycznym, logicznie przeto nie powinna być stosowana do chłopów polskich.

Istnieje w Polsce mylne przekonanie, że ustawa utrwała polski stan posiadania w Niemczech. Przeciwnie. Ustawa przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania, albowiem daje możliwości wywłaszczenia. W rzeczywistości bowiem właściciel zagrody dziedzicznej jest tylko jej administratorem, a właściwym czynnikiem deydującym jest odpowiedni sąd w każdym okręgu, który prowadzi rejestr zagród dziedzicznych i siedzących na nich rodzi i sąd taki w razie wątpliwości orzeka, kto po śmierci gospodarza ma dziedziczyć zagrodę.

Sąd może również przeprowadzić wymianę zagród pomiędzy rodzinami, zmianę dziedzica, a nawet zupełne wywłaszczenie w niektórych wypadkach. Orzeczeniem sądu polski właściciel zagrody dziedzicznej może być przeniesiony na zagrodę w Badenji np., a jego zagroda przypadnie Niemcowi. Sąd może również wyjść z założenia, że jedyny potomek i dziedzic polskiej zagrody gospodarzuje tak nieumiejętnie, iż zachodzi konieczność pozbawienia go zagrody.

Ustawa przedstawia więc nie tylko niebezpieczeństwo wywłaszczenia, ale i germanizacji w wypadkach przeniesienia chłopów polskiego wgląd Niemiec, co stoi w rażącej sprzeczności do oświadczenia kanclerza Hitlera z dnia 17 maja 1933 r.

Duże wątpliwości wreszcie w odniesieniu do Polaków budzi ustawa o przymusowej służbie pracy. I ta ustawa oparta jest na ideologii narodowo-socjalistycznej. Co więcej,

instytucja służby pracy jest poprostu szkołą narodowo-socjalistyczną, zważywszy, że praca fizyczna prowadzona jest tylko w godzinach przedpołudniowych, a godziny popołudniowe przeznaczone są na umacnianie młodych obywateli w idei służby dla państwa i partji.

Służba pracy była dotąd instytucją ochotniczą, z dniem 1 października r. b. stała się praktycznie obowiązkową. Na memorjał Związku Polaków w Niemczech z roku ubiegłego ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy odpowiedziało wówczas, że Polacy są zwolnieni od służby pracy. Charakter służby pracy, par excellence narodowo-socjalistycznej, nie uległ bynajmniej zmianie z chwilą wprowadzenia przymusu. Mimo to Polacy pociągani są narówni z obywatelami niemieckimi do obowiązkowej służby pracy.

Co więcej, jak nam ostatnio w naczelnym kierownictwie służby zdrowia oświadczone, poszczególne oddziały służby pracy z okręgów silnie zaludnionych (Berlin, Śląsk, Westfalja) przenoszone są do okręgów słabiej zaludnionych. I ten więc fakt przedstawia duże niebezpieczeństwo germanizacji polskiej młodzieży, właśnie bowiem zarówno Śląsk, jak i Westfalja (zagłębie Ruhry) zaludnione są gęsto przez Polaków.

250 rewolucyj! Czy nie za dużo?

Republika Meksykańska będzie obchodzić jeszcze w roku bieżącym 125-lecie ogłoszenia niepodległości kraju i utrwalenia ustroju republikańskiego. W r. 1820 bowiem generał hiszpański, Iturbid, dokonał zamachu stanu, obalił rządy wicekróla z ramienia Hiszpanji i ogłosił republikę. Ale od 1821 do 1857 r. t. j. w ciągu 36 lat, zmieniła się forma rządu w Meksyku 5 razy, a rewolucyj było w tym okresie czasu aż 250, zanim nastąpiła pewna stabilizacja ustroju państwowego, relatywna zresztą, gdyż rewolucje stały się niejako rzeczą powszednią w kraju, gdzie wojsko miało tyluż generałów co podoficerów.

Kto inkasuje pieniądze wygrane.

Dnia 22 b. m. wylosowana została główna wygrana I-ej Klasy 34-ej Loterii Państwowej w kwocie sto tysięcy złotych. Padła ona na numer 64.836, zakupiony w jednej z kolektur warszawskich. Los ten był w posiadaniu szeregu osób; jedną ćwiartkę posiadała pani M., zamieszkała w Stanisławowie, druga ćwiartka była wspólną własnością 18-tu pracowników wojskowych Warsztatów Balonowych w Jabłonie. W imieniu wszystkich całą kwotę podjęli pani Wanda Głowacka i Leonard Dobrowolski.

Trzecia ćwiartka należała do p. J. B. w Wilnie, właścicielem zaś ostatniej okazał się p. L. Pines, zamieszkały w Warszawie przy ul. Dzielnej 29. I tak jeden los uszczęśliwił cały szereg ludzi w różnych stronach Polski.

Ogólne zaciekawienie budzi, kto też wygrał nowowprowadzone dzienne dwudziestopięciotysięczne wygrane? O niektórych z nich już wiadomo. Pierwsza z tych wygranych padła na numer 138.607. Podzielił się nią w całości mieszkańcy Wilna: urzędnik prywatny p. M. Z., który posiadał ćwiartkę, drugą miał p. L. Epsztajn, pracownik fryzjerski firmy B. Cejkiński, trzecią lekarz dr. B. i wkońcu p. Jan Zylewicz, plutonowy 3-go bataljonu saperów. Bardzo charakterystyczne jest to, że plutonowy Zylewicz zdecydował się poraż pierwszy w życiu nabyć dla siebie ćwiartkę losu i uczynił to zaledwie na kilka dni przed samem ciągnięciem i zaraz szczęście mu dopisało.

Inne wygrane dzienne padły w różnych stronach Polski. I tak: w Tarnopolu na Nr. 7.827, w jednej z kolektur lwowskich na nr. 16.467, a jeden los przypadł Warszawie (70.140).

Należy dodać, że ciągnięcie II-ej klasy obecnej Loterii rozpoczyna się już 15 listopada. Należy więc już pomyśleć o odnowieniu losu do tej klasy.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Raz przy Wiśle, gdy chodziłem,
To niezmiernie się zdziwiłem,
Bo z wikliny o metr blisko,
Wyszło stare zajączysko.
Siadło sobie na ogonie —
Prawie frontem ku mej stronie —
Śmiało we mnie się wpatrując
I się grzecznie zapytując:
„Czy to pan jest Ba-----ski?”
Nie! się zowie Fr-----ski!”
A to szkoda — odpowiada
I po chwili dalej gada:

„Niechże jemu pan tam powie,
Co ode mnie dziś się dowie!
Ja i ród mój ma to zdanie,
By zatrzymał polowanie!
Bo od kiedy on poluje,
Ósmy rzut już wychowuję!
Moje wąsy się bieleją,
Dzieci, wnuki się starzeją!
On — codziennie tu poluje
I w każdego z nas celuje;
Potem strzela i o dziwy,
Každy z nas jest dotąd żywy!

To też w Nowem niechaj wiedzą,
Ze mu zdechną raz pod miedzą,
By za swoje trudy, znoje,
Obgryzł stare kości moje!
Ale przedtem niech to chłopie,
Będzie stałym członkiem
w L. O. P. P.-ie!
Bo jak nie, to się zbierzemy
I wraz z strzelbą go zeżremy!
Wtem — na baczność do
łyminy —
Łapkę wniósł i szust w wikliny.

Pierwszy okres wojny w Abisynji skończony.

Już dwutygodniowy okres dzieli nas od chwili, gdy na granicy abisyńsko-włoskiej zagrzmią pierwsze strzały. Czternaście dni w życiu codziennym niewiele znaczą, lecz jeżeli chodzi o działania wojenne, okres ten może mieć decydujące znaczenie na dalszy bieg akcji. Pierwsze dni wojny charakteryzują się zazwyczaj szybkimi posunięciami, błyskawicznymi uderzeniami, mającymi na celu wykorzystać moment zaskoczenia nieprzyjaciela.

Zdawałoby się, że w Afryce nowoczesna i świetnie wyekwipowana w najnowsze środki walki armia włoska, mając przed sobą niezorganizowanego przeciwnika, słabo uzbrojonego, już w pierwszych dniach otworzy sobie drogę do serca zdobywanego kraju. Minęło dwa tygodnie, a osiągnięte sukcesy nie pozostają w żadnym stosunku do poniesionych ofiar. Zdobycie kilku tysięcy kilometrów kwadratowych przestrzeni w tych warunkach trudno nawet nazwać sukcesem. Ofensywa włoska posuwa się powoli, mozolnie i z trudem, krwawo znacząc swój żółty pochód. Są warunki, w których armia nie może przyspieszyć swego pochodu, ale mimo to w jej ruchu nawet takie powolne posuwanie musi znamionować siłę i zdecydowanie. Nawet posuwając się cał po cału i zdobywając ziemię małymi skrawkami, armia może wykazać swą niewzruszoną siłę i zdolność łamania każdej przeszkody, bez względu na jej trudność. Obserwując włoskie natarcie nie widzi się tej niewzruszonej siły. Raz po raz stają oddziały włoskie wobec faktu odciążenia ich od punktów zaopatrzenia, a żołnierz pozbawiony oparcia o swoją bazę wejściową, bez wody, walczy już nie o zwycięski pochód naprzód lecz o nawiązanie utraconej łączności z tyłami. Z walki zaczepnej przechodzi do obronnej, tracąc cenne atuty atakującego.

Względny spokój, jaki od paru dni panuje niemal na wszystkich frontach walki, pozwala przypuszczać, że obie strony szykują się do działań na większą skalę. Teraz dopiero powinny zacząć się poważniejsze rozgrywki, dotąd, ani na froncie północnym ani południowym nie doszło jeszcze do większych rozpraw. W każdym bądź razie odnosi się wrażenie, że włosi rozpoczynając swe działania w Afryce nie docenili ani swego przeciwnika, ani wybitnie trudnego terenu i warunków.

Zbyt powolne dotychczasowe działania armii włoskiej są bardzo na rękę Negusowi, czas pracuje dla Abisynji. Dziś Abisynia jest już w lepszych warunkach aniżeli była przed tygodniem, jest bowiem zupełnie oficjalnie zaopatrywana w broń przez Anglię drogą po przez angielski Sudan, a tem samym linia kolejowa Addis-Abeba. Dżibuti staje się drogą najdogodniejszą dla niej jedyną. Nawet odciążenie Abisynji od francuskiej Somali niema obecnie takiego znaczenia jak przed tygodniem. Każdy dzień zwłoki zbliża Włochy do chwili, gdy zaczną być stosowane sankcje. Sankcje nawet najbardziej „łagodne” niewątpliwie w znacznym stopniu utrudnią zaopatrywanie armii, zwiększą się koszty prowadzenia wojny, a w zasoby surowców Włochy nie są zbyt bogate.

Pod tym względem Abisynia jest w znacznie lepszym położeniu, wojna ją mniej kosztuje, koszt utrzymania abisyńskiego wojownika jest znacznie niższy, a w wielu wypadkach wogóle nic nie kosztuje. Przyzwyczajeni do najcięższych warunków klimatycznych abisyńczycy nie są tak nękani przez choroby tropikalne, natomiast ze strony włoskiej, coraz większe transporty chorych wracają do kraju. Zwłaszcza sytuacja jest ciężka na froncie południowym, gdzie w ciągu ostatnich paru dni padają obfite deszcze, utrudniając, a w wielu wypadkach wręcz uniemożliwiając dalszy pochód.

Niewątpliwie stan tej względnej bierności z obu walczących stron dłużej trwać nie może i przypuszczalnie już najbliższe dni przyniosą wiadomości o nowych ofensywach.

Naokoło ziemi w jedną minutę i 40 sekund.

W brukselskim instytucie doświadczalnym, w Alberteum, dokonano niezwykle ciekawego eksperymentu. Wysłano mianowicie depezę radiową via New York, Montreal, Sydney, Londyn, Buenos Aires, Tokio, Bejrut i zpowrotem do Brukseli. Depesza, która obiegła zatem kulę ziemską dwa razy naokoło, przybyła po 1 minucie 40 sekundach do Brukseli, do miejsca, skąd została wysłana. Jest to rekord szybkości w dziedzinie komunikacji telegraficznej.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GAZECIE NOWSKIEJ”.

Ogłoszenie.

Z okazji dorocznego święta Chrystusa-Króla, przypadającego na niedzielę, dnia 27 października b. r., proszę Szan. Obywatelstwo miasta Nowego o wywieszenie w dniu tym chorągwi oraz o udekorowanie okien nalepkami Akcji Katolickiej, celem zamianifestowania uczuć religijnych.

Nowe, dnia 22 października 1935 r.
(—) Kuchczyński burmistrz.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje niniejszem do wiadomości, że wydzierżawi od zaraz plac, położony w Nowem przy ul. Nowej, na dogodnych warunkach.

Reflektanci zechcą zgłaszać się o wydzierżawienie do Zarządu Miejskiego do dnia 1 listopada b. r.

Nowe, dnia 19 października 1935 r.
(—) Kuchczyński burmistrz.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. z dnia 27. 3. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 206) przekazane zostało prawo przedłużania godzin policyjnych dla lokali publicznych powiatowej władzy administracyjnej ogólnej. W związku z powyższem straciły ważność upoważnienia P. P. Burmistrzów i Wójtów do wydawania jednorazowych zezwoleń na przedłużenie godzin policyjnych.

Normujące kwestję otwarcia lokali rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 22. 3. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 364) daje powiatowej władzy administracji ogólnej możliwość przedłużenia godzin policyjnych tak jednorazowo jak i na czasokres 1 roku, wyłącznie jednak dla lokali, opłacających świadectwo I lub II kat. Lokale, opłacające świadectwo przem. niższej kategorii, przedłużenia godzin otwarcia poza godziny ustalone § 6 mego zarządzenia z dnia 21 stycznia 1930 r. Pom. Dz. Woj. Nr. 4 z r. 1930 t. j. poza 23-oią uzyskać nie mogą.

Ponieważ większość prawie zabaw, szczególnie w powiecie, odbywa się w lokalach opłacających świadectwo przemysłowe niższej kategorii, wyjaśniam, że lokal wyszynku — zawodowej sprzedaży napoi alkoholowych — musi być po godzinie policyjnej bezwzględnie zamknięty. Urządzące zabawę organizacje wzgl. osoby prywatne mają prawo, po poprzednim uzyskaniu na to zezwolenia właściwej władzy skarbowej, urządzić sobie swój bufet z wyszynkiem na sali wzgl. w innej ubikacji, jednakże nie w lokalu zawodowej sprzedaży. W tych wypadkach specjalnego zezwolenia na przedłużenie godzin policyjnych podczas zabaw, akademii, przedstawień itp. nie potrzeba.

Powyższe oczywiście nie zwalnia organizatorów zabaw, przedstawień, akademii itd. od obowiązku bezwzględnego zastosowania się do postanowień rozp. Prez. R. P. z dnia 27. X. 33 r. prawo o publicznych przedsiębiorstwach rozrywkowych Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 632 i uzyskania koncesji władz skarbowych.

Świecie, dnia 23 września 1935 r.
Starosta Powiatowy
(—) Krawczyk.

Powyższe podają do wiadomości i przestrzegania. Nowe, dnia 18 października 1935 r.

(—) Kuchczyński burmistrz.

Państwowy Zarząd Wodny w Tczewie

zwraca uwagę na ogłoszony przetarg w dniu 8-go listopada 1935 r. na jednorazowy zbiór jednorocznej wikliny w kępach państwowych pod Kuchnią i Międzyzłazem.

Szczegółowe zestawienie ilości działek oraz obszar ogłoszono i wywieszono w urzędach gminnych (sołectwach) nadbrzeżnych miejscowości.

Przyjmuję na stancję

do spokojnego domu z utrzymaniem lub bez. Adres wskaże eksp.

Obelgę,

wyrządzoną p. Kerberowi, Tryl, cofam.
Kurt Krogoll, Nowe

NAKAZY ZAPŁATY

można nabyć w księgarni

W. Wesółskiego.

Ogłoszenie.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego (wyroki NNr. II. 4. k 136/30, II. 4 k 251/30, II. 4 k 569/30, II. 4 k 551/30, II. 4 k 570/30, II. 4 k 569/30, II. 4 k 731/31 i inne) gospodarstwach rolnych zachodzi obrót publiczny w rozumieniu art. 14-go Dekretu o miarach z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 1928 poz. 661) tak samo, jak w przemyśle i handlu, gdyż gospodarstwa rolne opierają swe istnienie na zbyciu produkcji.

Przedłużenie okresu ważności legalizacji wag przenośnych, używanych w gospodarstwach rolnych jest niemożliwe, z powodów następujących:

Jako okres ważności cechy legalizacyjnej ustanowiony został na podstawie długoletniego doświadczenia ten okres, w ciągu którego narzędzie miernicze przepisowo skonstruowane i wykonane (legalne) przy właściwym używaniu go i należytej dbałości obchodzeniu się z niem, powinno zachować swoją rzetelność. Po upływie tego okresu większość narzędzi mierniczych wymaga większej lub mniejszej naprawy.

Okres ten w większości państw europejskich (między innymi w Niemczech, Czechosłowacji, Austrii, we Włoszech), jest ustanowiony taki sam, jak w Polsce: w niektórych natomiast państwach n. p. we Francji narzędzia miernicze muszą być legalizowane co rok. W każdym razie nigdzie prawo nie przewiduje legalizacji rzadszej niż raz na 3 lat. Rosja Sowiecka i Szwajcaria i nigdzie nie istnieje inny co do tego przepis rolników, a inny dla ludności miast. Jest to zupełnie słuszne i usprawiedliwione, gdyż, jak wykazało znowu długoletnie doświadczenie, narzędzia miernicze zgłaszane przez rolników do następnej legalizacji znajdują się w stanie nie lepszym niż narzędzia stosowane w innych zawodach. Przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, że chociaż używa swych narzędzi mierniczych naogół rzadziej od kupca, to jednak znacznie gorzej obchodzi się z nimi i przechowuje je w znacznie gorszych warunkach. Propozycje więc przez Pana Wojewodę uprzywilejowanie rolników w stosunku do innych zawodów przez przedłużenie na 5 lat okresu ważności cechy legalizacyjnej na posiadanych przez nich wagach przenośnych spowodowałyby znaczne obniżenie rzetelności w obrocie publicznym, a w konsekwencji naraziłyby na straty zarówno samych rolników, jak i konsumentów. Ponadto zarządzenie takie pociągnęłoby za sobą podwyższenie kosztów legalizacji ze względu na konieczność dokonywania w tym wypadku następnej legalizacji narzędzi mierniczych w rolnictwie przez specjalne objazdowe urzędy miar, spowodowałyby więc w konsekwencji konieczność podwyższenia opłat legalizacyjnych, a tem samem nie przyniosłoby żadnej ulgi rolnikom.

Natomiast co się tyczy wag fundamentowanych to ponieważ, jak wykazało dotychczasowe doświadczenie Administracji Miar, wagi fundamentowane, ustawione w nieuprzedmiotowionych gospodarstwach rolnych, dłużej zachowują swą rzetelność, niż wagi fundamentowane, używane w innych dziedzinach obrotu publicznego oraz wagi przenośne, jak również ze względu na to, że wagi te są legalizowane, na miejscu ich ustawienia przez specjalnie delegowanych urzędników miejscowych urzędów miar, — przeto już począwszy od roku 1932-go dla wag fundamentowanych, ustawionych w nieuprzedmiotowionych gospodarstwach rolnych, okres ważności legalizacji został przedłużony do lat 5-ciu bez podwyższenia opłat za legalizację tych wag.

Zaznaczyć muszę, że celem ułatwienia ludności wypełnienia obowiązku legalizacji narzędzi mierniczych, nałożonego na nią postanowieniami powołanego wyżej art. 14-go Dekretu o miarach, opłaty za legalizację narzędzi mierniczych nietylko nie były od r. 1924-go ani razu podwyższone, pomimo dewaluacji złotego, jaka miała miejsce w tym czasie, lecz przeciwnie, są one stale i systematycznie obniżane. Ostatnio rozporządzeniem Ministra Przem. i Handlu z dnia 26. lipca r. b. (Dz. U. RZ. P. Nr. 56 poz. 365), które weszło w życie z dniem 13 b. m. wprowadzone zostały dalsze znaczne niższe opłat. Między innymi zostały znacznie obniżone opłaty zasadnicze za legalizację odważników i pojemników, niższe zostały z 1 zł. na 20 gr. opłaty dodatkowe za sprawdzanie skal pomocniczych przy wagach oraz, co najważniejsze, wprowadzona została 50 proc. niżka od opłat zasadniczych za legalizację wtórna wag handlowych zwyczajnych o udźwigu do 3000 kg. (legalizacja wtórna ma miejsce wtedy, gdy narzędzie miernicze, już uprzednio legalizowane zostaje zgłoszone do legalizacji przez użytkownika tego narzędzia bez uprzedniej naprawy). Tem samem opłaty za legalizację większości wag stosowanych w rolnictwie zostały od dnia 13 sierpnia r. b. obniżone do połowy.

Zarządzenie to powinno całkowicie zaspokoić sfery rolnicze, zające się na dotychczasowy stan rzeczy.

Warszawa, dnia 24. sierpnia 1935 r.

Dyrektor Głównego Urzędu Miar
(—) S. Muszkat wz. Naczelnik Wydziału.

Powyższe ogłoszenie podają do wiadomości. Nowe, dnia 18 października 1935 r.

(—) Kuchczyński burmistrz.

Szkoła Powszechna w Nowem poszukuje używany

stół stolarski

celem odkupienia.